

Dr Robert Yarbrough, List pasterski, sesja 6, 1 Tymoteusz 5

© 2024 Robert Yarbrough i Ted Hildebrandt

To jest dr Robert W. Yarbrough i jego nauczanie na temat listów pasterskich, Instrukcji apostołskiej dla przywódców duszpasterskich i ich naśladowców. Sesja 6, 1 Tymoteusza 5.

Kontynuujemy nasze studium Listów pasterskich, Instrukcji apostołskich dla przywódców duchowych i ich naśladowców.

To nie jest jakiś facet o imieniu Paweł, który pisze, to jest Słowo Boże. Już na pierwszym wykładzie przytoczyłem przysłowie. Wydaje mi się, że jest to 30 werset 5. Każde słowo Boga jest poddawane próbie, On jest tarczą dla wszystkich, którzy się do Niego uciekają. A kiedy spojrzymy na 1 Tymoteusza, rozdział 5, jest to swego rodzaju mały sprawdzian tego stwierdzenia, ponieważ w rozdziale 5 jest wiele rzeczy, które według nas nie odnoszą się bezpośrednio do nas i w pewnym sensie tak nie jest.

Z nagłówka NIV widać, że rozdział 5 jest w całości objęty jedną rubryką i dotyczy wdów, starszych i niewolników. Może się zdarzyć, że nie masz żadnego bezpośredniego kontaktu z nikim o takim opisie, więc możesz powiedzieć: „No cóż, po co mi 1 Tymoteusza 5?” Ale myślę, że zobaczymy, zwłaszcza jeśli jesteś pastorem lub aspirujesz do pastora, myślę, że zobaczysz, że jest wiele rzeczy, które bezpośrednio lub pośrednio wpływają na większość z nas, jeśli nie wszyscy. A najbardziej bezpośrednio, chcę wam przypomnieć o czymś, co prawdopodobnie nie pojawi się w żadnym komentarzu do Listów pasterskich, który czytacie, ale Paweł poleca Tymoteuszowi żyć, przygotowywać się do pobożności, a następnie służyć tak ewangelii, tak służcie Chrystusowi, aby wśród ludu Bożego zapanowała pobożność.

I coś, co Stary Testament jest bardzo jasny i co widzimy odzwierciedlone raz po raz, a nawet aż do Jezusa na krzyżu, widzimy odzwierciedlone nauczanie: czcij swojego ojca i swoją matkę. A na krzyżu Jezus zadbał o to, by Maryja, Jego Matka, była otoczona opieką. Czemu to zrobił? Cóż, to facet o czułym sercu, ale także dlatego, że był synem przymierza i Tory, wskazówek, które Bóg daje swojemu ludowi, i to jest zapisane w Dekalogu, to jest w Dziesięciu Przykazaniach, czcij swojego ojca i matkę .

W starożytności, tak jak i obecnie, kobiety żyją dłużej niż mężczyźni. A także często, ponieważ kobiety tak wiele w życiu zażyły, jeśli ich mężowie umrą, są stosunkowo zdane na łaskę swojego społeczeństwa. W wielu przypadkach mężowie nie oszczędzali tak, jak powinni, i nie mam zamiaru teraz uogólniać na temat małżeństw w starożytności i małżeństw dzisiaj, chcę tylko powiedzieć, że każde pokolenie stoi przed wyzwaniem, jakim jest radzenie sobie z osobami starszymi. a większość starszych osób to kobiety.

To dotyczyło starożytnego świata, oczekiwanej długości życia, dotyczy to także nas. Co więcej, wszyscy mamy rodziców, a jeśli mamy rodziców, to jesteśmy powołani, aby troszczyć się o nich w miarę starzenia się. Możemy mieć braci i siostry i pozwalamy im to robić, i może to być w porządku, ale może nie być w porządku.

Może się okazać, że Bóg wzywa cię, abyś wkroczył tam, gdzie twoi rodzice lub rodzeństwo powinni się opiekować twoimi rodzicami, może mieszkają bliżej lub gdziekolwiek indziej, ale czasami okazuje się, że musimy zatroszczyć się o naszych rodziców i statystycznie, jeśli do końca życia będziecie wierni w ich opiece, będziecie opiekować się wdową. Ta wdowa będzie twoją matką. Tak więc kościoły, które są obojętne na opiekę wdów, mają ogromną martwą plamkę, ponieważ w każdym kościele, im więcej jest ludzi, tym więcej wdów jest związanych z tymi ludźmi, jeśli nie nic innego, w postaci matek i babć ludzi, z którymi ten Kościół jest powiązany.

Nie wiem, jak w waszym społeczeństwie, ale w społeczeństwie amerykańskim pozostawia to w dużej mierze rządowi. Jest wiele cierpień matek i babć, którymi nie opiekują się rodziny, a czasami kościoły i chrześcijanie popadają w kulturową amnezję związaną z tym, co zawdzięczają starszym kobietom, które opiekowały się nimi, gdy były dziećmi. Nie myślcie więc, że rozdział 5 jest nieistotny tylko dlatego, że dowiemy się w nim tak wiele o wdowach, ponieważ ma on zastosowanie w naszym własnym otoczeniu.

Ale zaczyna tak: Nie karć surowo starszego mężczyzny. Dlaczego miałby to powiedzieć? Cóż, dzieje się tak dlatego, że widzieliśmy już w 1 Liście do Tymoteusza, że panuje pewien bałagan, a Tymoteusz musi rozkazywać ludziom i nakładać na nich obowiązki, aby odłożyli rzeczy na właściwe miejsce. Musi potwierdzać prawdziwe nauczanie i zachęcać do etycznego życia oraz praktyk życia w ramach przymierza.

Są też ludzie, którzy odeszli w chwasty. Nie robią tego dobrze i trzeba to poprawić. Ale nie karć surowo starszego mężczyzny, mówi.

Ale napominaj go jak swego ojca, jakby był twoim ojcem. Tutaj znowu, za kulisami, czcij swojego ojca i swoją matkę. Więc od tego zaczyna.

Traktuj młodszych mężczyzn jak braci. Traktuj młodszych mężczyzn jak braci. Więc nie żeby byli punkami.

Możesz pomyśleć, że to punki, ale nie traktuj ich lekceważąco. Szanuj ich i traktuj jak braci. Starsze kobiety jako matki, co oznacza czułe, opiekuńcze, pełne szacunku i troskliwe.

A młodsze kobiety jako siostry o absolutnej czystości. Dlatego też poczyniłem tutaj obserwację, że przywództwo duszpasterskie, które w szerszym ujęciu jest uczniowskim docieraniem do innych. Kiedy pełnisz przywództwo duszpasterskie, pozyskujesz uczniów.

A kiedy dobrze sprawujesz przywództwo duszpasterskie i pomagasz w pozyskiwaniu

uczniów, jedną z rzeczy, która się dzieje, jest to, że poprzez twój przykład uczą się, czego potrzebują, aby być uczniami innych ludzi. Tworzysz więc atmosferę tego, jak starsi mężczyźni są postrzegani przez młodszego mężczyznę, jak młodszy mężczyźni są traktowani przez osobę starszą, jak Timothy jest starszy od niektórych, a następnie jak traktowane są kobiety. Czasami w grupie ludzi panuje coś, co nazywamy etosem.

W kościele może istnieć etos, na przykład uprzedzenia rasowe. Są kościoły, gdzie, hmm, pochodzenie etniczne mówi paskudne rzeczy o innych grupach etnicznych. To niezbyt chrześcijańskie.

Ale może się to również zdarzyć w przypadku grup wiekowych. Są młodsze kościoły, a one nie lubią starszych ludzi. Nie zamierzają ściszyć wzmacniaczy tylko dlatego, że przeszkadzają im szumy uszne u wszystkich starszych ludzi.

Ponieważ chcą być tym, kim chcą być. I są starsi ludzie, którzy nienawidzą młodych ludzi i ich stylu uwielbienia. Nie chcą tam iść.

I tak istnieją style. Istnieją style szacunku dla ludzi, które zadomowiły się w kościele. A zaczyna się od przywódcy duszpasterskiego.

A przywódca duszpasterski i przywódcy muszą być wyczuleni na rzeczy, które wymagają dostosowania i rzeczy, które należy zmienić, i muszą nadawać ton, aby uzyskać lepszy szacunek. Również przywództwo duszpasterskie wymaga pokory. Wymaga szacunku i miłości do innych.

Jeśli masz zamiar traktować kogoś jak swojego ojca, nie oznacza to, że jest w porządku, ojciec. To nie jest coś służalczego i rojowego. To jest autentyczne.

To twój ojciec i może chciałabyś, żeby nim był. Może twój ojciec nie był szanowany. Ale starszych mężczyzn możesz traktować jak szanowanych ojców.

I to zdumiewające, jak w przypadku przywództwa duszpasterskiego ludzie często wznoszą się na poziom, za który im się należy. Jeśli traktujesz ich obojętnie lub traktujesz, trzymaj ich na dystans, jeśli im nie ufasz, jeśli żartujesz za ich plecami, nie modlisz się za nich, często ludzie sprawiają ci wiele kłopotów smutku. Ale to zdumiewające, jak bardzo troszczysz się o ludzi i Bóg o tym wie, modlisz się za ludzi i okazujesz swoją troskę, ludzie często to odwzajemniają.

I rozwijasz w sobie uczucia do ludzi, których być może na początku, a może nawet nie lubiłeś. Jest to więc etos. I tego właśnie wymaga przywództwo duszpasterskie.

I ten szacunek i to uczucie do innych, na końcu wersetu, kiedy mówił o kobietach, matkach i kobietach, młodszych kobietach jako siostrach, pojawia się ten bardzo ważny mały kwalifikator, z absolutną lub z całą czystością. I oczywiście dotyczy to młodszych kobiet. Mówimy tu o Tymoteuszu.

On jest mężczyzną. Mężczyźni mają popędy centralne i kobiety mają popędy centralne. I są dane przez Boga.

Dlatego nie należy ich demonizować ani dyskredytować. Są środkiem łaski umożliwiającym wypełnienie mandatu stworzenia. Zależy nam na nawiązywaniu kontaktów seksualnych z osobami odmiennej płci.

A odkupieńczym skutkiem, powszechnym pod względem łaski, są dzieci, które są darem Boga. Ale wadą tego, ponieważ żyjemy w grzesznym świecie, jest to, że nasze popędy nie są czyste. Jesteśmy bardzo podatni na zwabienie przez rzeczy, które nie są dla nas zdrowe.

Dlatego musimy nauczyć się kierować naszą energią tak, aby była wykorzystywana w sposób zgodny z prawem i odkupieńczy. W Afganistanie istnieje obecnie strategia. Tę strategię polegającą na tym, że kobiety w miejscach publicznych można zobaczyć na własne oczy tylko wtedy, gdy w ogóle pozwolono im występować publicznie.

Nawet prezenterzy muszą teraz nosić burkę czy coś innego, żeby tylko to było widać. Ale to nie jest strategia chrześcijańska. Strategia chrześcijańska nie polega na objęciu wszystkiego.

Strategia chrześcijańska polega na oczyszczeniu serca słowem Bożym. Jezus nie chodził z zawiązanymi oczami i nie zakrywał ludzi kocami. Jezus był czystego serca.

Błogosławieni czystego serca, powiedział Jezus. A Paweł mówi do Tymoteusza: Tymoteuszu, bądź osobą czystego serca. Bądź tą osobą.

A my już kilka razy słyszeliśmy czyste sumienie. Dzięki wierze nasze grzechy mogą zostać odpuszczone. A dzięki komunii z Bogiem i praktyce korzystania z pobożności możemy pogodzić się z naszymi zmysłowymi popędami, tak aby były one wykorzystywane w sposób przynoszący chwałę Bogu.

I możemy uważać kobiety za względną czystość. Teraz mówi o absolutnej czystości w NIV. To słowo po grecku oznacza po prostu wszelka czystość.

Myślę, że mówi o wszelkiej możliwej czystości. Nie sądzę, że absolutna czystość jest możliwa. Wiesz, jesteśmy grzesznikami.

I jesteśmy przynajmniej świadomi możliwości nieczystości. Myślę, że sam Bóg wie o nieczystości. Ale nie sądzę, że Bóg jest kuszony i nie sądzę, że dopuszcza możliwość bycia nieczystym.

W tym życiu nie jesteśmy jeszcze podobni do Boga. Ale możemy być tak czysti, jak ewangelia i Duch Święty czynią nas w danej chwili. A w odniesieniu do łaski Bożej jest to absolutne.

Możemy mieć całkowitą rację z Bogiem w tej chwili i w sezonie, w którym pełniemy naszą służbę. Otwiera to wspaniałą możliwość sojuszy, przyjaźni, relacji matka-syn i brat-siostra w kościele, które są tak samo skuteczne w służbie w kościele, jak silne małżeństwo dla pastora, który ma dobre relacje z żoną i dobrze się komunikuje i cieszy się wzajemną miłością, mają czyste sumienie i są pewni, że nie wdają się w igraszki z innymi mężczyznami i kobietami. Zatem istnieje bardzo silna obecność Boga i radość miłości małżeńskiej.

To bardzo silna siła, która rodzi radość życia i posługi w małżeństwie. Coś takiego możesz mieć w kościele ze starszymi i młodszymi kobietami. Relacje zaufania.

Relacje wartościowania posługi modlitewnej wdów. Czasami wiem, że była kobieta, która do ukończenia prawie 100 lat w kościele, w którym służyłem przez wiele lat, nadal nadzorowała woźnych i witających. I mieszkała w domu opieki.

Nie korzystała z telefonu komórkowego, ale rozmawiała przez telefon co tydzień, gdy miała swoje wykresy. I tak trzymała do prawie 100. roku życia. W ciągu ostatnich kilku lat autobus przywoził ją z domu opieki, ludzie przywozili ją i w pewnym sensie ją podpierali.

A ona nie chciała siedzieć. Opierała się o ławkę w przedpokoju i sama wszystkich witała. I modliła się.

Była boska. Była pokorna. Była bardzo samokrytyka.

Zawsze mówiła: „Och, nie wiem, czy zostanę tu długo”. Mówiła to, gdy miała 85 lat, potem 90, potem 95, a potem 98. Myślę, że ona dożyła około 101 lat.

Ale była przykładem starszej kobiety, która była bardzo cenna w służbie tego kościoła. Siedziała z przodu i niezależnie od tego, w którym miejscu kazania byłeś, jeśli zatrzymałeś się i zadałeś pytanie, ona pierwsza by na nie odpowiedziała. Była tam przez cały czas.

więc starsze kobiety jak swoją matkę. A potem młodsze kobiety jako siostry. Dla wielu mężczyzn jest to bardzo trudne.

I jest to wyzwanie, któremu muszą stawić czoła mężczyźni, zwłaszcza jeśli przeszli przez etap w swoim życiu, w którym zetknęli się z pornografią, co jest coraz częstsze. Ponieważ jest to wyniszczające fizycznie i wyniszczające emocjonalnie i moralnie. Ale łaska Boża może nas z tego oczyścić i wyprowadzić z dołującego przyciągania ciemności.

Jednym z symptomów wyzwolenia nas z tej ciemności jest nasza umiejętność patrzenia na młodsze kobiety, które kiedyś mogły zostać uprzedmiotowione w wulgarny sposób w Internecie lub prasie. Zaczynamy je widzieć takimi, jakimi są w oczach Boga, czyli kobietami stworzonymi na obraz Boży, które zasługują na naszą służbę, które zasługują na wierną służbę i zasługują na naszą modlitwę oraz które zasługują na nasz szacunek w czysty sposób, jaki może urzeczywistnić ewangelia w życiu mężczyzn, nawet w tak rozpustnej kulturze jak nasza, która wykorzystuje seks, aby wszystko sprzedać. I powiedziano mi, że rok po roku, kiedy studiują, najczęściej wpisywanym w wyszukiwarkach słowem jest seks.

Żyjemy zatem w świecie, w którym seks został utowarowiony, a niemoralność na Zachodzie znormalizowana. Tak naprawdę, jeśli twierdzisz, że niemoralność jest zła, zwłaszcza jeśli twierdzisz, że pewne rodzaje niemoralności są złe, nazywa się to mową nienawiści. I jest to kryminalizowane.

Niemniej jednak ideał, jaki tu mamy, dotyczy przedstawicieli płci przeciwnej w sposób, jaki opisuje Słowo Boże, On ich widzi. Jeśli zobaczy młodsze kobiety, ponieważ mamy Boga za naszego wspólnego ojca, jesteśmy członkami rodziny i mamy potencjał, aby traktować je z taką czystością, z jaką uważaliśmy się za lojalną młodszą siostrę. I to jest piękna rzecz i myślę, że to nie przypadek, że poprzedza następną część, która dotyczy wdów.

Nie sądzę, że to przypadek, że umieścił tam wersety 1 i 2, ponieważ wersety 1 i 2 stanowią swego rodzaju podsumowanie zdrowych relacji, jakie powinny panować pomiędzy różnymi grupami wiekowymi i obiema płciami w kościele. To, co jest prawdą dla Tymoteusza, powinno być prawdą także dla innych mężczyzn. Starsi mężczyźni powinni nauczyć się szanować młodszych, którzy szanują ich.

Zatem w wersetach 1 i 2 mamy pozytywny nastrój dla obu płci w odniesieniu do wszystkich klas wiekowych. Jeśli to wdździemy i będzie to generowane przez ewangelię, co stanie się z wdowami? 5:3, należycie uznajcie wdowy, które naprawdę są w potrzebie. Wszędzie, gdzie spojrzysz, są wdowy, ale niektóre z nich tak naprawdę nie są w potrzebie, jeśli chodzi o zasoby kościoła jako całego zgromadzenia.

W wersecie 4 jest napisane, że jeśli wdowa ma dzieci lub wnuki, powinna przede wszystkim nauczyć się praktykować swoją religię, troszcząc się o własną rodzinę i

odpłacając się w ten sposób rodzicom i dziadkom, bo to jest miłe Bogu . Jest to werset zmieniający życie wielu rodzin, ale wiele rodzin go ignoruje, ponieważ wymagałyby zmiany stylu życia. Może to wymagać zmiany lokalizacji.

Być może będziesz musiał się przesunąć, aby być blisko tej osoby, lub być może będziesz musiał przenieść tę osobę, aby mogła być blisko ciebie. Ale chcę powtórzyć to, co mówi tutaj Paweł. Jeśli tak, jeśli jest wdowa z dziećmi lub wnukami, jest to jeden ze sposobów wprowadzania naszej religii w życie.

I widzieliśmy już, jak Paweł napomina Tymoteusza, że użyję słowa „totalitarny” w pozytywnym znaczeniu. Bóg jest totalitarny w swoim powołaniu do bycia uczniem. Nie mówi: Wzywam was, abyście byli całkowicie oddani.

Teraz umieść gwiazdkę obok rzeczy, które Twoim zdaniem nie odpowiadają Twoim umiejętnościom. Mówi: przyjdź do mnie, a ja uczynię cię odpowiedzialnym za pewne rzeczy i zastanowisz się, jak przywłaszczyć sobie moją łaskę. Będę tam dla Ciebie.

Ale musisz podjąć pewne decyzje. Musisz tutaj podjąć pewne zobowiązania. Musisz wykonać tę pracę.

Wypełnię tę pracę większą ilością owoców i radości, niż będziesz w stanie udźwignąć, ale na początku może nie wydawać się to przyjemne. I oczywiście, zakładając opiekę nad osobami starszymi, czuje się to jak wyrok śmierci, bo może wnieść taką zmianę w Twoje życie. A wymagania dotyczące opieki mogą być tak przytłaczające.

Wiele napisano na ten temat i jedyne, co chciałbym powiedzieć, to to, że musimy uważać, abyśmy po prostu nie przesadzili. Może to wymagać dużo przezorności i możesz zniszczyć swoje zdrowie, możesz zniszczyć swoje małżeństwo, przyjmując za kogoś większą odpowiedzialność, niż jesteś w stanie dać. Nie jestem przeciwny domom opieki i opiece zinstytucjonalizowanej, ponieważ w naszym środowisku czasami potrzeby ludzi są bardzo duże, a szczególnie wadą zachodniej medycyny jest to, że ludzie żyją coraz dłużej i dłużej, nawet jeśli jakość życia jest niska. minimalny.

Nie mogą się tak naprawdę poruszać, ale mają leki, które utrzymują je przy życiu przez wiele lat, a jedna osoba nie jest w stanie się nimi opiekować. Ta jedna osoba jakby umarła z wycieńczenia, bo trzeba się nią opiekować w profesjonalnym środowisku, gdzie są ludzie, jest cały personel. Mają maszyny, które odbierają ludzi, mają lekarstwa, mają różną żywność, mają lekarzy i pielęgniarki na wezwanie.

To bardzo wyrafinowana operacja. Ale jeśli zostanie to zrobione dobrze, nadal potrzeba zakulisowych zwolenników, którzy będą je nadzorować. Wiesz, że osoba korzystająca z tego rodzaju opieki odniesie ogromne korzyści, jeśli będzie tam chrześcijańska córka, wnuczka, wnuk

lub syn, którzy będą tam nadzorować i zarządzać sprawami oraz upewniać się, że ta osoba nie jest zaniedbywana.

A potem oczywiście jest wiele ustawień. Mógłbym wymienić znane mi lokalne miejsca, w których kobiety lub mężczyźni i kobiety przyjmowali matkę lub ojca do swojego domu i pomagali im mieszkać w domu aż do śmierci lub do czasu, gdy musieli udać się do jakiejś instytucji. Powinno to jednak dotyczyć chrześcijańskich synów, córek, wnuków i wnuczek.

I wiem, że dla wielu tak jest, ale wiem też, że dla wielu tak nie jest. Wdowa rzeczywiście potrzebująca i osamotniona pokłada nadzieję w Bogu i dzień i noc modli się i prosi Boga o pomoc. Ale wdowa, która żyje dla przyjemności, jest martwa już za życia.

Dlatego wstrzykuje tutaj notatkę uznania jakości. Są dwa rodzaje wdów i musimy zwracać uwagę i zachęcać je do pobożności oraz wystrzegać się ludzi, którzy będą chcieli oszukać swoje wdowieństwo i wykorzystać je do wsparcia, podczas gdy w rzeczywistości prowadzą życie, które nie podoba się Bogu, ale wykorzystają poczucie odpowiedzialności ludzi za opiekę nad nimi. Paweł mówi: dajcie ludziom te instrukcje, aby nikt nie był narażony na winę.

Można nas winić za zaniedbywanie wdów. Można nas też potępiać za to, że pomagamy wdowom, które nie mają skrupułów lub korzystają z Bożej opieki. Za chwilę powie o tym więcej, ale na razie twierdzi, że każdy, kto nie utrzymuje swoich bliskich, a zwłaszcza własnego domu, wyparł się wiary i jest gorszy niż niewierzący.

Ten werset, kiedy pracowałem nad komentarzem, zmienił życie moje i mojej żony, ponieważ mieszkaliśmy daleko od tego obszaru, ale pracując nad tym wersem, właśnie zdałem sobie sprawę, ile lat miała moja mama i ojczym. Jedno doprowadziło do drugiego i przeprowadziliśmy się 550 mil. Podjąłem inną pracę nauczyciela i zaczęliśmy opiekować się moją mamą i ojczymem, ponieważ nie byli już w sytuacji, w której mogliby żyć, chyba że obok nich mieszkałby ktoś, kto mógłby nadzorować ich żyje. Zwłaszcza moja żona odeszła z pielęgniarstwa.

Karmiła piersią, ale rzuciła ją, ponieważ zdała sobie sprawę, że nie może karmić piersią, a jednocześnie naprawdę opiekować się moją mamą i ojczymem. Ale te słowa: każdy, kto nie zapewnia, zaprzeczył wierze i jest gorszy niż niewierzący. To bardzo mocne słowa.

I znowu mówią o Bożym pragnieniu, abyśmy byli w pełni zaangażowani i abyśmy Mu ufali. W moich planach na przyszłość nie przewidziałam opieki nad mamą. I było wiele argumentów, które mogłam przedstawić, że mam braci i siostry.

I tak. Ale ostatecznie jest to po prostu tajemnica tego, czego Bóg wymaga od ciebie i ode mnie. Dlatego należy poważnie potraktować te ostrzeżenia.

I nie myślcie: och, jestem chrześcijaninem. Nie wypieram się wiary, sprzeciwiając się temu, co Bóg bezpośrednio mi każe. To nigdy nie jest dobry pomysł.

Próbowali tego Ananiasz i Safira. I nie wyszło im to na dobre. Przeczytaj rozdział 5 Dziejów Apostolskich. Żadna wdowa nie może więc zostać umieszczona na liście wdów.

A to nam mówi, że w Efezie mieli listę wdów. Najwyraźniej mieli więcej, niż mogli sobie zapewnić. Ale oni zajmowali się tą wdową.

Na ich liście nie było nikogo, kto nie przekroczył 60. roku życia. To była pierwsza kwalifikacja. Musiała być wierna mężowi.

I musiała być znana ze swoich dobrych uczynków. Musiała więc być poważną, praktykującą i wyznającą chrześcijanką. Dobre uczynki, takie jak wychowywanie dzieci.

No wiecie, znowu mandat stworzenia. To sprawa chrześcijańska. Chrześcijańską rzeczą jest, aby kobieta kochała męża i chciała mieć dzieci na chwałę Bożą.

Okazywanie gościnności. Obmywanie nóg ludu Pańskiego. Myślę, że to prawdopodobnie metaforyczne.

Ale robienie służalczych rzeczy, które muszą być wykonywane w kościele, aby kościół mógł wykonywać swoją pracę. Pomaganie tym, którzy mają kłopoty i oddawanie się wszelkim dobrym uczynom. Cóż, to dość wysokie zamówienie.

Ale są takie kobiety. A ich mężowie zginęli. A Kościół jest im coś winien.

Kiedy mają historię oddania i historię służby. I wiele kobiet tak robi... Wiele kościołów dobrze sobie z tym radzi. A wiele kościołów jest na to całkiem obojętnych.

Jest to więc bardzo istotne wyzwanie. Zwłaszcza w czasach, gdy opieka medyczna przedłuża życie. Coraz więcej kobiet żyje bez wsparcia mężów, które miały przez 50, 60, 70 lub więcej lat.

Z moich dotychczasowych obserwacji wynika, że chrześcijanie, których rodzice starzeją się, ponoszą za nich odpowiedzialność. A jeśli jesteśmy młodszą kobietą, którą wystawiamy na zewnątrz, statystycznie wiemy, że pewnego dnia, jeśli wyjdziemy za mąż, prawdopodobnie zostaniemy wdową. Albo niedawno byłam na zjeździe klasowym i poznałam wiele dziewcząt, z którymi chodziłam do szkoły średniej 50 lat temu.

I właśnie przypomniało mi się, ile jest wdów po rozwodzie. Tak wiele małżeństw rozpada się i rozpadają się dzisiaj w późniejszym życiu. A kobiety mają dość mężczyzn.

I nie zamierzają ponownie wyjść za mąż. Nie potrzebują mężczyzn. Ale dochodzą do

starości i nie będą miały wsparcia ze strony męża.

Dla niektórych z nich jest to wyzwajające i błogosławieństwo. Ale niezależnie od tego, czy jesteś wdową po śmierci, czy wdową po rozwodzie, jesteś odpowiedzialna za pobożność swojego życia. I nie jest to słowo potępienia.

To tylko słowo faktu i słowo stanowiące wyzwanie. Nigdy nie jest za późno, aby pójść w kierunku Boga. Nigdy nie jest za późno, aby ustanowić wyższą drogę pobożności i sprawić, że wszystko zacznie się rozwijać, zamiast popadać w dołek lub stagnację.

A jeśli jesteś pobożny, ustalenie tożsamości pobożności nie zajmuje wielu miesięcy i lat. Ponieważ jest to dość rzadkie. Ludzie chodzący do kościoła i ludzie ogólnie religijni nie są rzadkością.

Ale ludzie są zaangażowani i naprawdę się modlą, i ludzie naprawdę robią różnicę, tak jak ta starsza kobieta, o której wspomniałem wcześniej, która wyróżnia się w każdym kościele. I nikt nie zrobiłby tego, żeby się wyróżnić. Ale pastory, grupy kobiet i mężczyźni, ludzie rozpoznają, kiedy ktoś przechodzi drugą i trzecią milę, i troszczą się o to, kochają słowo Boże i noszą łaski pobożności.

Zatem fakt, że mogę być wdową po rozwodzie, nie oznacza, że nigdy nie będę mogła zająć się kościołem. Po pierwsze, wiele kobiet jest rozwiedzionych i nie jest to ich wina. Czasami wracają tylko mężczyźni.

Ale nawet jeśli była to po części twoja wina, Bóg przebacza, Kościół może przebaczyć i ważne jest, aby Kościół oraz obecne lub przyszłe wdowy uznały te kwalifikacje do objęcia opieką jako wdowa. I nie wiem, co jest ważniejsze: opieka nad wdową czy ludzie przygotowujący się albo do opieki nad nimi, albo do bycia otoczoną opieką jak wdowa. Cała rzecz.

Uważam, że jest to bardzo niedoceniany rozdział. Całość stanowi piękny obraz organicznego dzieła ewangelii w jednym z najbardziej praktycznych aspektów ludzkiego życia, starzenia się, tego, jak Kościół powinien znajdować się na pierwszej linii frontu i jak istotny duchowo jest proces starzenia. Ponieważ ponad połowę ludzi w kościele będą stanowić kobiety.

A wysoki procent wszystkich tych kobiet zostanie wdowami. Wszystkie te kobiety są powiązane z mężczyznami, bezpośrednio lub pośrednio. Zatem nikt w

Kościele nie powinien pozostać obojętny na nauczanie na temat wdów zawarte w tym rozdziale, które jest ogromne.

W 1 Liście do Tymoteusza jest więcej o wdach niż o czymkolwiek innym. I nie dlatego, że jest to dziwna książka, ale dlatego, że jest bardzo praktyczna. I mówi o życiu takim, jakim naprawdę je przeżywamy.

A co z młodszymi wdowami? Poniżej 60. roku życia. Nie umieszczaj ich na takiej liście. Kiedy zmysłowe pragnienia przewyżniają oddanie Chrystusowi, chcą się pobrać.

I dobrze jest wyjść za mąż. Ale jeśli znalazły się na liście, teraz zobowiązały się do bycia wdową. Paweł mówi: nie kuś ich, aby zaniżali swoje ceny, jeśli chodzi o mandat stworzenia.

Może nie mogą już mieć dzieci, bo mają niecałe 60 lat, ale nadal mogą cieszyć się owocami małżeństwa. Nadal mogą być dobrą żoną dla męża, który potrzebuje dobrej żony. I wspólnie mogą wielbić Boga.

Kto wie, może wdową zostaną dopiero po 90. roku życia. Ponieważ owdowiały w wieku 52 lat, a pobrały się w wieku 55 lat. A teraz Bóg obdarza je mężem, który je kocha.

I razem wkraczają w skrajną starość. I to jest korzystne dla obu stron. To zwycięstwo męża.

To zwycięstwo żony. Jest to zwycięstwo Kościoła, ponieważ nie musi on wpisywać się na listę i przyjmować pomocy, jakiej udzieliłby mu Kościół. Poza tym może być w stanie pomóc własnej matce lub babci albo innym wdowom lub innym starszym kobietom w kościele.

Wygrana-wygrana-wygrana. Sprowadzają na siebie sąd, jeśli złamią przysięgę bycia wdową, ponieważ złamali pierwszą przysięgę. Niektórzy uważają, że jest to przyrzeczenie znalezienia się na liście jako wdowa.

Niektórzy uważają, że jest to przyrzeczenie bycia chrześcijaninem. Po pierwsze, ich najwyższym priorytetem jest wierność Chrystusowi. Złamali przyrzeczenie wierności Chrystusowi, podążając za swoimi głównymi pragnieniami.

Kiedy już zobowiązały się zostać wdową, wydaje mi się, że jest to przyrzeczenie pozostania w stanie wolnym i bycia wdową, a nie przyrzeczenie bycia chrześcijaninem. Poza tym, i myślę, że to spostrzeżenie Paula, przyzwyczajają się do bezczynności i chodzenia od domu do domu. I nie tylko stają się próżniakami, ale także wścibskimi, którzy opowiadają bzdury, mówiąc rzeczy, których nie powinni.

Stają się więc plotkami. Dlatego doradzam młodszym wdowom, tutaj młodszym, czyli młodszym niż 60 lat. Radzę im wyjść za mąż.

W naszym zachodnim społeczeństwie można to uznać za poniżające. Dlaczego nie doradzić jej, aby została prawniczką, dyrektorem korporacji, pilotem linii lotniczych lub generałem armii? Ale mówimy o świecie starożytnym. Mówimy także o świecie, w którym małżeństwo jest czymś dobrym.

Spółeczeństwo zachodnie ma tendencję do dyskredytowania małżeństwa, ponieważ staje na drodze do kariery. Ale zobaczymy, jak to się okaże w przypadku kultury zachodniej. Nie sądzę, żeby teraz wszystko wyglądało najlepiej.

Dobrze, że chrześcijanki znajdują mężczyzn, z którymi mogą wyjść za mąż i odwrotnie. A potem, jeśli są wystarczająco młodzi, aby mieć dzieci, otrzymać mandat stworzenia i zarządzać swoimi domami. Widzicie teraz, jest tam kobieta, która zarządza domem.

Mężowie i żony radzą sobie wspólnie. Ona ma swoje rzeczy. Ma swoje rzeczy.

Aby nie dać wrogowi okazji do oszczerstw. Jeśli ulegnie pokusie i będzie spała, będzie to powód do oszczerstw. Niektórzy tak naprawdę już zwrócili się w stronę polityki.

To smutne. Dobrze mu to wychodzi. Ale Paweł najwyraźniej nauczył się z doświadczenia, że ludzie wykorzystują bezpłatną opiekę.

2 Tesaloniczan 3 mówi: jeśli nie pracują, niech też nie jedzą. Jeśli więc jesteśmy w kościele zdrowymi jednostkami, powinny istnieć sposoby na zrekompensowanie hojności, w związku z którą możemy być zależni od kościoła. Powinny istnieć sposoby, abyśmy mogli, jak mówi Paweł w Liście do Efezjan, pracować własnymi rękami, aby mieć środki, które moglibyśmy dawać innym.

To właśnie mówi ludziom, którzy mają pokusę kradzieży. Naucz się pracować rękami, aby móc dawać innym. Młodzieńcze pragnienia powinny zostać przełożone na wyniki mandatu tworzenia.

Młodzieńcze pragnienia nie są złe. Pragnienia seksualne są dane przez Boga. Chcę to podkreślić.

Ponieważ nie chcę, aby ludzie zapomnieli, że zostaliśmy stworzeni na obraz Boga i jesteśmy stworzeni jako mężczyźni i kobiety. I choć niemoralność seksualna jest zła, seksualność jest darem od Boga. I to trzeba potwierdzić.

Ale należy to kwestionować w pozytywnym kierunku. Paul wspomniał już o małżeństwie, a teraz wspomniał o małżeństwie kilka razy i kilku powiązaniach. I on to potwierdza.

Biblia to potwierdza. Nasze społeczeństwo nie afirmuje zaangażowania małżeńskiego, ponieważ staje to na drodze indywidualności. A zatem afirmuje ekspresję seksualną, ale

afirmuje ją w sposób destrukcyjny dla moralności i charakteru jednostek.

Ponieważ kiedy śpimy, zrywa deski z naszego domu charakteru. Oprócz narażania nas na rzeczywiste fizyczne, patologiczne choroby. Co więcej, z Pisma Świętego jasno wynika, że patrząc na odpowiedzialność mężczyzny, ponieważ Biblia nakłada tę odpowiedzialność na mężczyzn, a nie na kobiety.

Kiedy brat uprawia seks z kimś, kto nie jest jego żoną, oszukuje kogoś innego. Nie masz prawa do kobiety, która nie jest twoją żoną. Nie obchodzi mnie, czy ona się zgodzi.

I nie obchodzi mnie, czy jesteś żonaty, czy nie. Jeśli jesteś chrześcijaninem, masz być zarezerwowany dla tej jednej kobiety, która ma zostać twoją żoną. W naszej kulturze często nawet w chrześcijańskich grupach młodzieżowych ludzie wymyślają sposoby na uprawianie seksu.

I to nie jest w porządku. I to nie jest zdrowe. A jeśli chcesz się zniszczyć, to niedobrze.

Ale kiedy niszczysz innych ludzi, powinieneś kochać swojego bliźniego. Nie powinieneś z nimi cudzołożyć. Dużo się dzieje w naszej kulturze i to dobrze.

To znaczy, że zarabia się na tym mnóstwo pieniędzy. Są kurorty, do których możesz pojechać. Możesz chodzić na seks-wycieczki, filmy, telewizję, rozrywkę, kluby nocne, na różne sposoby, podczas których ludzie po prostu realizują swoje fantazje, zarabiają dużo pieniędzy, a wielu ludzi ma mnóstwo zabawy i staje się to droga życia.

Co więcej, powiedziano mi, że przypomina to tworzenie nawyku. Chyba dlatego nazywa się to wadą lub kiedyś nazywano ją wadą. Taki sposób życia był kiedyś nazywany występkiem, co jest miłym określeniem na złe zachowanie, które w końcu cię zniszczy.

Cóż, Paul jest na morzu ze zmysłowymi pragnieniami w tym negatywnym świetle. Przestrzega przed pobłażaniem im, gdyż prowadzą w tym kierunku. Ale jeśli spojrzeć na to z chrześcijańskiego punktu widzenia, jest to jedna z najlepszych rzeczy, jakie kiedykolwiek przydarzyły się ludziom, ponieważ seksualność jest ważną częścią naszego charakteru, a mówiąc po ludzku, jest jednym z symboli nieba na ziemi .

Wiadomo, dobre jedzenie, jemy trzy razy dziennie. Dobre relacje z osobami płci przeciwnej, a zwłaszcza z naszym współmałżonkiem, to coś, co powtarzamy codziennie poprzez naszą wzajemną komunikację. Istnieje doświadczenie seksualne pomiędzy mężem i żoną.

Te rzeczy są potwierdzone w Biblii i potrzebujemy zdrowego podejścia do tych rzeczy w kościele. Należy więc kierować młodzieńcze pragnienia. Paweł, zachęcając wdowy do zawarcia małżeństwa, nie mówi nic negatywnego.

Mówi coś bardzo, bardzo pozytywnego i zachęca ich w kierunku, w którym Bóg będzie im błogosławił. Stawką w tym wszystkim jest osąd. W wersecie 12, sami wydają na siebie wyrok.

To całkiem poważne. Także zniszczenie społeczności. Werset 13, ten obraz krążących plotek i rozpowszechniających bzdury, które są destrukcyjne dla społeczności.

A potem szatańskie oszustwo. Niektórzy już odwrócili się od złego Szatana. Pastor powinien temu wszystkiemu udaremnić, pozytywnie zachęcając wdowy i osoby opiekujące się nimi.

Tworząc struktury umożliwiające im posiadanie listy, mogą określić, kto się na niej znajduje, a kogo nie itd. Jest to część jego duchowego nadzoru. Jeśli chcesz wiedzieć, co oznacza 2:12, nie pozwól im uczyć sprawowania władzy, ta Administracja Opieki nad Wdowami jest częścią sprawującej władzy.

Ktoś musi się tym zająć. Ktoś jest odpowiedzialny przed Bogiem za wdowy w kościele, a zaczyna się od przywódcy pastora. Jeśli jakakolwiek wierząca kobieta ma pod swoją opieką wdowy, powinna nadal im pomagać i nie pozwalać, aby Kościół był nimi obciążony, aby Kościół mógł pomóc tym wdowom, które są naprawdę w potrzebie.

Więc może to córka z matką i babcią. Może jest to kobieta w kościele, która jest stosunkowo zamożna i opiekuje się kilkoma wdowami. Paul mówi, że jeśli tak się dzieje, to dobrze.

Ponieważ są pewne wdowy, które nie mają innego wyjścia, jak tylko kościół. Jeśli więc ludzie mogą to zrobić samodzielnie, otrzymają więcej mocy. Ludzie nie mogą po prostu zrzucić tego wszystkiego z kościoła, jeśli mogą to zrobić sami.

Wdowy, które są naprawdę w potrzebie, to wdowy, które się kwalifikują. Mają 60 lat, są pobożni, nie mają wsparcia z innych środków. Teraz dochodzimy do starszych.

Starsi, którzy dobrze kierują sprawami w kościele, zasługują na podwójny szacunek, zwłaszcza ci, których praca polega na głoszeniu i nauczaniu. W mojej denominacji nazywamy tych nauczycieli starszymi. Mamy przywódców pastorów, którzy nie są wyświęceni na nauczających starszych i nazywa się ich rządzącymi starszymi.

Mają więc duchową władzę w kościele i obowiązki duszpasterskie, ale nie są powołanymi i wyświęconymi pastorami nauczającymi, którzy zazwyczaj uczęszczali do seminarium. Różne kościoły robią to na różne sposoby. Jednak niektóre kościoły uważają, że macie tu na myśli starszych nauczycieli lub nadzorców, którzy głoszą i nauczają, oraz nadzorców, którzy potrafią nauczać, ale to nie jest ich specjalność.

A czasami w kościołach można zobaczyć pastorów administracji, pastorów asymilacji lub pastorów uczniostwa, którzy ustanawiają pewne rzeczy i niektórych nauczają, ale tak naprawdę nie są pastorami nauczającymi i głoszącymi kazania w kościele. Myślę, że obecnie w zakonach kościelnych w różnych częściach świata istnieje duża elastyczność w sposobie, w jaki to realizujemy. Daje to jednak powód, dla którego pasterze są godni czci i jeden werset ze Starego Testamentu: nie zakładaj pyska wołowi młóćcemu.

Drugie pochodzi z Nowego Testamentu. Pracownik zasługuje na swoją płacę. I myślę, że to jest dowód numer jeden, że Łukasz został napisany już w tym czasie, ponieważ pochodzi to z ewangelii Łukasza.

Pracownik zasługuje na swoją płacę. A słowo *graphe* w Nowym Testamencie tłumaczy tutaj Pismo Święte. Słowo to nie może oznaczać tradycji ustnej.

A jeśli jest to ujęte w nawias w powiedzeniu ze Starego Testamentu, oznacza to, że werset Nowego Testamentu również jest Pismem. Zatem Paweł nazywa Pismo Święte zarówno Starym, jak i Nowym Testamentem. Nie przyjmuj oskarżenia przeciwko starszemu, chyba że zostanie ono wniesione przez dwóch lub trzech świadków.

To jest mozaika Starego Testamentu. Orzecznictwo świadka. Fakty ustalane są przez dwóch lub trzech świadków.

Bóg składa o sobie świadectwo poprzez wielu świadków. Jezus mówi, że różni świadkowie poświadczali, kim jestem. Jan Chrzciciel, moje cuda, Duch Święty, Bóg, Ojciec.

W ten sposób ustalamy fakty w domu Bożym. A Timothy jest w tej cieplarni dowodów, gdzie jest sprzeciw. Będą kontrowersje, z którymi będzie musiał sobie poradzić.

Skąd wiesz, kiedy i jak kogoś obciążyć? Cóż, jeśli ktoś kogoś po prostu oskarża, to nic nie znaczy. Trzeba to potwierdzić. Więc nie kieruj się pogłoskami.

Ale ci starsi, którzy grzeszą, mogą być starsi, przeciwko którym ktoś wniesie oskarżenie i może to być prawda. No cóż, upomnij przed wszystkimi, żeby inni posłuchali ostrzeżenia. Niedawno w Stanach Zjednoczonych istniało bardzo duże wyznanie, gdzie ustalono, że tysiące, no cóż, 790 pastorów było winnych wykorzystywania seksualnego.

I przywódcy tej denominacji wiedzieli o tym, ale nic z tym nie zrobili. Zachowali spokój. Nie ganili ich przed wszystkimi, aby inni posłuchali ostrzeżenia.

I będzie z tego mnóstwo skutków. Paweł mówi, że kiedy starsi, którzy są publicznie

znani jako funkcjonariusze Kościoła, dopuszczają się karalnych wykroczeń, nie mam na myśli tego, że przekraczają dozwoloną prędkość o trzy mile na godzinę lub wypijają dwa koktajle mleczne, przez co przybierają na wadze i nie są prawidłowo dbać o swoje ciało. Mówię, że kiedy takie praktyki biznesowe pozbawione są skrupułów, kłamstwa, plotki, niemoralność seksualna, kradzieże, należy je napomnieć, aby każdy zobaczył uczciwość przywództwa kościoła.

A potem Paweł stawia to z wykrzyknikiem. Ładuję cię, znowu ten rozkaz. Nakazuję ci przed obliczem Boga w Chrystusie Jezusie i wybranych aniołach, abyś bezstronnie przestrzegał tych wskazówek.

Nie rób nic z powodu faworyzowania. To naprawdę kuszące, aby przywództwo pastorów faworyzowało tych, którzy nas wspierają. Problem w tym, że ludzie są tacy, jacy są. Czasami ludzie będą faworyzować pastora, a później będą chcieli od niego przysługi.

I nie ma w tym nic złego, dopóki nie proszą cię o grzech. Sądząc po tym, co mówią, czy przeoczyłbyś to, czy dałbyś mi trochę luzu, czy pomógłbyś mojemu synowi zdobyć kontrakt na tę pracę w kościele, ponieważ ma nową firmę? Bardzo wspieram Kościół.

Istnieją sposoby, w jaki pastor może zostać skorumpowany przez pozornie niewinne prośby jego zwolenników w kościele. Bardzo trudno jest być bezstronnym jako przywódca pastora. Jest to jednak część wizji pastora z listu.

I jest to bardzo poważne, ponieważ dzieje się to w oczach Boga w Chrystusie Jezusie i wybranych aniołach. Teraz to naprawdę poważne. Dlatego myślę, że świadczy to o poziomie trudności bycia bezstronnym przywódcą pastora i głębokiego zaangażowania na rzecz wszystkich osób znajdujących się pod twoją opieką, ale jednocześnie bycia wyczulonym na to, w jaki sposób mogą chcieć przekreślić, zniekształcić i wykorzystać swój związek z tobą dla własnego dobra.

To powraca do 1 Tymoteusza 3. Nie spiesz się z nakładaniem rąk. Kiedy mianowano nadzorcę, wydawało się, że spotkało się to z publicznym uznaniem. I nadal jest to prawdą w wielu kościołach, że kiedy ktoś jest wymieniony jako pastor, diakon, czy jakkolwiek się tam nazywa w tym kościele, przywódca pastora, wtedy następuje nałożenie rąk.

Paweł mówi, że nie należy się z tym spieszyć. Nie dzielaj grzechów innych. Konsekwencją tego jest to, że jeśli działasz pochopnie, możesz wyznaczyć ludzi, którzy nadal są bardziej w swoim grzechu niż w dążeniu do Boga.

A ponieważ ich popierasz, będziesz stroną w ich błędach. Jesteś za to częściowo odpowiedzialny. Zachowaj czystość.

To nie ma nic wspólnego z młodszymi kobietami i siostrami. To znowu ma związek z promowaniem do służby ludzi, którzy przyniosą wstyd imieniu Chrystusa i hańbie

imieniu Kościoła. Rozmawialiśmy więc o szacunku dla starszych i dobrym obchodzeniu się ze starszymi.

Teraz prawdopodobnie mówi o zajmowaniu się młodszym. Zajmowanie się ludźmi, którzy mają aspiracje i na których położysz rękę. Nie spiesz się, aby to zrobić.

Potem dbanie o siebie. Martwi się o zdrowie Timothy'ego. Tymoteusz przestał pić wino.

A Paweł mówi, że trochę wina by się przydało, Tymoteuszu. I możemy debatować nad medycznymi zaletami tego stwierdzenia. Myślę jednak, że zasada jest bardzo jasna.

Pastorzy muszą być wyczuleni na własne potrzeby i warunki fizyczne i nie powinni być destrukcyjnie ascetyczni. Asceta oznacza wyrzeczenie się siebie. I pewnie z myślą, że im bardziej się wyrzeknę, tym szczęśliwszy będzie Bóg, bo czyż nie chce, żebyśmy byli nieszczęśliwi? I oczywiście Bóg nie chce, żebyśmy byli nieszczęśliwi.

A on już powiedział, że dobre jedzenie jest dobre. Do dobrego jedzenia zalicza się dobre wino i rozsądne korzystanie z darów Bożego stworzenia. Ale łatwo nie poprzestać na odrobinie wina.

Dlatego mówi trochę wina. Nie oznacza to, że masz problemy żołądkowe. Więc chcę, żebyś codziennie pił butelkę wina.

Zapomnij o swoich problemach. Myślę, że każdy komentarz powie, że alkohol zawarty w winie zabije niektóre organizmy i sprawi, że woda będzie bezpieczniejsza do picia. Więc to właśnie mówił.

Ponieważ często choruje. Właściwie znałem Niemca. Jest teraz u Pana.

Ale przeprowadził wiele badań w pewnym afrykańskim kraju. A woda i żywność nie zawsze były bezpieczne dla Europejczyków. I powiedział, że po jedzeniu zawsze piją sznapsa.

I to jest coś w rodzaju dużej zawartości alkoholu. Ale przysięgał, że to pomogło im uchronić się przed chorobami. Nie wiem, czy to była prawda, czy nie.

Ale to byłby pomysł. Otóż, jeden kieliszek sznapsa po obfitym posiłku, nie kieliszek, ale shot, nie sprawi, że będziesz pijany. Ale może pomóc oczyścić zawartość żołądka.

I to właśnie mówi tutaj Paweł. Grzechy niektórych są oczywiste w podsumowaniu rozdziału. Docierając przed nimi na miejsce sądu, grzechy innych wleczą się za nimi.

Tak samo dobre uczynki są oczywiste, nawet te, które nie są oczywiste, nie mogą pozostać na zawsze ukryte. Tak więc on mówi, Timothy, trzymaj się tego, co ci mówię. Na dłuższą metę to się wypali.

Zobaczysz, jaka jest w tym mądrość. Podsumowując, dobra opieka duszpasterska zapewnia wysoki poziom praktycznego zasięgu. Werset 16, o wdach.

Niech Kościół nie będzie nimi obciążony, aby Kościół mógł pomóc tym wdowom, które naprawdę są w potrzebie. Dobra opieka duszpasterska promuje i utrzymuje wysoki poziom praktycznego zasięgu. Jednym z powodów, dla których pastory powinni być gościnni, jest to, że dają przykład osobistej troski o innych ludzi.

Po drugie, choć starsi zasługują na honor, wymagają także kontroli i wskazówek bez faworyzowania, a ponadto stawiane są im wyższe standardy. Należy to zatem wyjaśnić przyszłym starszym. Bo wiem, że niektórzy mężczyźni nie mogą powstrzymać się od postrzegania tego jako zaszczytu.

Jestem na liście kandydatów do wyborów seniorów. A im częściej tak myślimy, tym mniej mamy prawa być starszymi. Starszy to odpowiedzialność.

To będzie o wiele większa odpowiedzialność niż bycie trenerem baseballu. Bycie trenerem baseballu okazuje się być niezłą zabawą. Bycie starszym daje ogromną satysfakcję, ale nie jest zabawne na poziomie bycia trenerem baseballu.

W rzeczywistości będzie wiele samotnych godzin na modlitwie, a czasami na doradzaniu ludziom lub omawianiu różnych problemów. Może nieprzespane noce, nocne spotkania. Być może Twój własny portfel zostanie uszczuplony, bo zobaczysz potrzeby, którymi możesz się zająć, a którymi nie chcesz zawracać głowy Kościołowi.

To znaczy, bycie starszym to poświęcenie. To nie jest jakieś stanowisko dyrektora generalnego. A to wymaga wyższego standardu.

Dlatego ludzie powinni to jasno powiedzieć. Powtórzę jeszcze raz: przykład pastora jest bardzo ważny. Jeśli pastor oddaje się do dyspozycji Boga i ludzi, pokusa, gdy ludzie myślą: „Och, chcę mieć wygodną pracę z mnóstwem nagród i zaszczytów, tak jak on, jest mniejsza”.

Będzie nadawał ton służbie i poświęceniu na wzór Chrystusa. A kiedy zaprosi kogoś innego, aby się nad tym zastanowił, ponieważ okazał zainteresowanie, zobaczy, hmm, nie jestem pewien, czy tego chcę. A jeśli rzeczywiście tego pragną, byłoby to bardziej prawdopodobne, ponieważ naprawdę to widzą i po prostu czują to powołanie od Boga:

Chcę być agentem służby ewangelii w tym kościele.

I tak, będzie mnie to kosztować, ale to jest najbardziej satysfakcjonująca rzecz na świecie. Nie ma nic bardziej satysfakcjonującego niż bycie w porządku wobec Boga. To bardziej satysfakcjonujące niż zabawne.

Daje to większą satysfakcję niż podróż samolotem. Daje więcej satysfakcji niż motocykl. To daje większą satysfakcję niż podróżowanie.

Najbardziej satysfakcjonującą rzeczą, jaką możemy zrobić na świecie, jest znalezienie miejsca służby, oddawania czci i cieszenia się darami Boga oraz służeniem Bogu, a także życie w ten sposób i cieszenie się okresami odpoczynku i wieczorami nad jeziorem lub czymkolwiek innym. To znaczy, w wielu miejscach na świecie jest mnóstwo okazji do czerpania przyjemności z życia. Ale nawet jeśli jesteśmy w takim miejscu na świecie, gdzie panuje bieda i ucisk, nie ma wyjazdów wakacyjnych i jemy jeden posiłek dziennie, to nawet w tych miejscach na świecie Bóg przychodzi do nas.

Odwiedza swój lud i sprawia, że służba staje się owocna, i sprawia, że nasza ofiara staje się radosna w Jego obecności. Dlatego wspaniale jest zostać starszym lub opiekować się wdowami. Po trzecie, Tymoteusz powinien wykazywać proaktywną postawę w zakresie przywództwa, umożliwiania i dbania o siebie.

Dbanie o zdrowie : samoopieka. To, w jaki sposób ludzie żyją dla zła lub dobra, jest przedmiotem ciągłej troski duszpasterskiej. Musimy mieć także długoterminową wizję, którą Paweł wyznacza Tymoteuszowi.

Sprawy ułożą się tak, jak naprawdę są. Dlatego w tej chwili musimy żyć z poczuciem opuszczenia na rzecz przyszłości, którą określi Bóg. Wiadomo, grzechy są grzechami.

Dobre jest dobre. Idź za tym, co w danej chwili uważamy za prawdę, a wady zostaw Bogu. Nie bądź tylko pragmatykiem.

O tak, jest napisane, że to grzech, ale spójrz, jak to działa. Jeśli to zrobimy, świat nas zaakceptuje. Albo to jest naprawdę trudne.

Nie róbmy tego, bo to takie trudne. Nie, jeśli jest dobrze, to jest dobrze. A na dłuższą metę, dzięki Bożej mądrości i Bożej łasce, zobaczymy, jak rzeczy naprawdę wyglądają w oczach Boga.

To cały czas, jaki mamy na 1 Tymoteusza 5. Dziękuję.

To jest dr Robert W. Yarbrough i jego nauczanie na temat listów pasterskich, Instrukcji apostołskiej dla przywódców duszpasterskich i ich naśladowców. Sesja 6, 1 Tymoteusza 5.